

Niewinni – Dżem + Ryszard Skibiński

W deszczowy dzień ulicą szedł
Spotkałem go, cholerny pech
To był „Niewinny” i taką minę miał
Teraz już wiem, że los tak chciał
Rozmowa krótka, jeden gest
Wiedziałem już, że towar pewny jest
Ogarnął mnie szaleństwa duch
I już niewinnych, niewinnych było dwóch
Do bramy, bo pada deszcz
Gdy zaćpiesz, przejdzie dreszcz
I wróci, wróci tęcza barw
I pęknie twój wrogi świat
I znów przed życiem, przed życiem
Pęknie strach, twój strach
Twój strach
Twój strach
Który cię zmusza, aby ćpać
Do bramy, bo pada deszcz (ok3:38)
Gdy zaćpiesz, przejdzie dreszcz
I wróci, wróci tęcza barw
I pęknie twój wrogi świat
I znów przed życiem, przed życiem
Pęknie strach
Twój strach
I znów
I znów przed życiem
Pęknie
Strach
Strach
Mama (ok5:08)
Powiedziała mi
Że każdy ma
Swojego anioła
A potem odeszła
A potem odeszła
Gdzie byłeś

Gdy płakał bóg
Gdzie byłeś
Gdy płakał bóg
Przyszedeś w słońcu
Kiedy przestało padać
A po niewinnych
A po niewinnych
A po niewinnych
Zostało tylko
Zostało tylko
Zostało tylko
Wspomnienie!
Wspomnienie!
W deszczowy dzień ulicą szedł
Spotkałem go, cholerny pech
Spotkałem go, cholerny pech



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych